Nr. 226. Dnia 17 sierpnia. **Sobota.** **Dnia 5 (17) sierpnia 1889 r.**

PRENUMERATA.

Kurjr Warszawski wychodzi dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a adto wychodzą stale w dni pwszednie, z wyjątkiem dni powiątecznych, dodatki poranne.

Warnki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po

Dziś: Anastazjusza B.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 16 w.	Środa: Joanny Fremiot.
Niedziela: Jacka i Agapita.	Zachód " " 7 " 24.	Zachód " " 12 " 4 r.	Czwartek: Symforjana M..
Poniedz: Rufina Wyz.	Długość dnia godzin.... 14 " 41.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Piątek: Filipa Wyznawcy
Wtorek: Bernarda Opata.	Ubyło " " 2 " 2.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Sobota: Bartłomieja A.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

Wiadomości dworskie.

W poniedziałek d. 31-go lipca s. s., Najjaśniejsi Państwo oglądali szlifiernię w Peterhofie.

We wtorek odbyło się uroczyste nabożeństwo w Nowym Peterhofie, z powodu święta drzewa Krzyża Pańskiego. Na nabożeństwie obecni byli Najjaśniejsi Państwo, oraz Ich C. Wysokości: W. Ks. Michał Aleksandrowicz, W. Ks. Ksienia Aleksandrówna, W. Ks. Michał Mikołajewicz, W. Ks. Piotr Mikołajewicz z W. Ks. Milicą Mikołajówną, W. Ks. Meklenburg Szweryn z Małżonką, Królowa grecka Marja, Udzielny Książę Czarnogórski Mikołaj z następcą tronu Daniłem, oraz inne Wysokie osoby. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód do Jordanu, w którym przyjmowały udział wojska ze sztandarami. Po nabożeństwie i procesji, na balkonie pałacowym odbyło się śniadanie.

Tegoż samego dnia o godz. 6-ej po południu Najjaśniejsi Państwo oraz Ich C. Wysokości: W. Ks. Michał Aleksandrowicz, W. Ks. Ksienia Aleksandrówna, W. Ks. Michał Mikołajewicz i W. Ks. Meklenburg Szweryn z Małżonką, udali się na jachcie Cesarskim „Strelna" z Peterhofu do portu kronsztadzkiego, gdzie przesiedli się na jacht Cesarski „Dzierżawa", który popłynął na miejsce wielkich manewrów. Ich Cesarskim Mościom towarzyszy minister dworu hr. Woroncow Daszkow, oraz inne osoby.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mirona św., jutro Bronisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Rigoletto" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo i Mieczysława Polli'ego), jutro „Brahma" i „Divertissement"; — Nowy dziś „W Tatrach" (1-szy raz), jutro „W Tatrach". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 914 kop. $7^1/_2$. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* mieści się rozporządzenie, dozwalające Towarzystwu asekuracyjnemu pod firmą *Equitable Life-Assecurance society of the United States New-York* prowadzić nadal operacje w państwie pod warunkiem złożenia kaucji, w wysokości 500 tysięcy rubli.

= *Birż. wied.* donoszą, iż projekt przepisów o kantorach bankierskich, który uzyskał już aprobatę sfer rządowych, dotyczy wyłącznie tak zwanych kantorów wymiany. Pozostawiając bez zmiany dla takich kantorów operacje wymienione, projekt ustanawia następujące warunki: 1) wniesienie kaucji do wysokości $^1/_{10}$ kapitału zakładowego (50,000 w Petersburgu i Moskwie oraz 30,000 rs. w innych miastach); 2) przy otwarciu kantoru wymaganem jest złożenie pozwolenia p. ministra finansów lokalnej władzy gubernialnej; 3) bankierzy mają prawo dyskontować weksle, wystawiać przekazy, kupować i sprzedawać papiery procentowe, przyjmować asekurację pożyczek od losowania; 4) z operacyj bankierskich wyjmuje się: rachunek bieżący, przyjmowanie wkładów na przechowanie i sprzedaż papierów procentowych na raty; 5) nadzór nad operacjami kantorów bankierskich należy do pana ministra finansów, który wyznacza odpowiednich rewizorów; 6) wszystkie operacje kantorów bankierskich winny znaleźć się w odpowiednich pozycjach ksiąg, z których obowiązkowemi są: księga główna, kasowa i memorjał; 7) wszystkie kantory, które nie poddadzą się tym przepisom, zostaną zamknięte.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Krymie znalezione zostały bogate pokłady węgla kamiennego. Węgiel ten podobny jest do węgla szkockiego. Pokład ma grubości 3 sążnie.

= Pierwszy tramwaj elektryczny w Cesarstwie zostanie oddany niebawem do użytku publicznego. Linja na długość wynosi 20 kilometrów i dochodzi do Peterhofu.

= Ministerjum komunikacji otrzymało podanie o połączenie Windawy z Tukkumem koleją żelazną.

= P. Ursati otrzymał od rządu koncesję prowizoryczną na budowę i eksploatację kolei drugorzędnej z Petrowska do Pokładnej na Kaukazie.

= Boczna linia kolei południowo-zachodnich ze stacji Koziatyn w prostym prawie kierunku do miasta powiatowego Humania, buduje się nader energicznie i powinna być ukończoną w roku przyszłym. Obecnie można z względną pewnością twierdzić, że kolej ta zostanie przeprowadzoną dalej aż do Wozniesieńska, gdzie będzie połączoną z projektowaną linją Dolinskaja-Odesa, lub też przedłużoną zostanie do tego ostatniego miasta. Natomiast zdaje się, iż zaniechano chwilowo projektowanej budowy kolei z Zmerynki do Nowosielic i Kruty-Nowosielice. Podobno jednak z pewnością ma być ułożona druga para szyn pomiędzy Żmerynką i stacją Kruty, a ewentualnie stacją Birżuła.

= Towarzystwo racjonalnego polowania wystąpiło do magistratu z żądaniem oddania w emfiteutyczną dzierżawę pewnej części gruntów, położonych przy lewym brzegu Wisły, naprzeciwko ulicy Lipowej, dla wzniesienia tam strzelnicy. Magistrat zwrócił się do naczelnika zarządu komunikacyj, czy nie znajduje ze swej strony przeszkód, ze względu na to, iż specjalna strzelnica do gołębi, będzie oparkaniona tylko z dwóch stron, trzecia zaś, na Wisłę, ma być otwarta i tylko odpowiednio zabezpieczona w celu uchronienia przechodniów od wypadku.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie między innemi przyznano b. wychowańcowi zakładu sierot Wacławowi Stępniowi rs. 40 tytułem wsparcia, dalej upoważniono do wydania rs. 19 z kasy oszczędności b. wychowańcowi tegoż zakładu, Śliwińskiemu. Na wyprawę dla byłej wychowanki zakładu sierot dziewcząt Julji Jezierskiej wyznaczono rs. 15. Z dalszych czynności wymienić należy: zatwierdzenie kontraktów, zawartych z majstrami o naukę rzemiosł b. wychowanców zakładu sierot i przyjęcie do zakładów Towarzystwa dwóch dziewcząt i dwóch chłopców.

37)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Ależ, panie baronie—zaprzeczył żywo Jerzy—sąd pański zawstydza mnie, stojąc bowiem na progu życia zaledwie, dotąd niczem na równie pochlebną nie zasłużyłem ocenę.

— Być może. Jak na mnie jednak majątek dziada, tak na pana spada aureola apostolskiej działalności ojca, o której cuda opowiadają. Prowadząc dalej rozpoczęte dzieło, ja rozumną gospodarką finansową wzbogacam nie tylko siebie, ale zasoby krajowe i gruntuję nie niemiecki a czysto rodzimy przemysł, jak tego dowodzą olbrzymie zakłady naszej firmy, przez krajowców prowadzone tylko. Panowie pracujecie na idealniejszej niwie, budząc do życia masy uśpione...

— Że kochamy lud, z któregośmy powstali, cóż w tem dziwnego? Nie widzę tu powodu do żadnej chwały, wszak to krew z krwi naszej i kość z kości.

— Tak, to krew z krwi i kość z kości waszej, a jednak inni dojrzeć tego nie chcą. Dla nich przybłęda Kruzenberg i chłop Kotwicz, będą zawsze jakimś niższym gatunkiem człowieka, współrodakami *faute de mieux*, parweniuszami, których tolerować trzeba, bo jeden imponuje pieniędzmi, drugi siłą woli i wiedzą. Od jednego można pełną garścią czerpać ruble, drugiemu narzucać najświętsze nawet osobiste obowiązki, których nam samym spełniać się nie chce. Wobec tego sądzę, iż parweniusze ci, mocni poczuciem obowiązku, który na jednej, lub drugiej niwie sumiennie względem kraju spełniają, dumni świadomością własnej siły moralnej, mają prawo podać sobie rękę mówiąc: przyszłość do nas należy.

Ożywione zapałem, piękne rysy Kruzenberga wymownemi się stały; wyciągnięta dłoń jego silnym uściskiem ujęła rękę Kotwicza.

— Cóż to za sojusz nagły?—zabrzmiał obok nich głos Morskiego. Czyście panowie na poczekaniu jaką pieniężną załatwili sprawę?

— Eustachy jest tego przekonania, iż do bankiera i przemysłowca, wtedy tylko wyciąga się prawicę, gdy chodzi o „załatwienie sprawy pieniężnej"—powtórzył baron z ironicznym naciskiem.

— Cóż chcesz, mój drogi, kogo Bóg uczynił szafarzem wielkich skarbów...

— Ten powinien strzedz ich i używać rozumnie; inaczej złoty cielec mógłby się pewnego razu, po oddaniu mamony w zwyczajne zamienić... cielę, a to rola nie do zazdrości.

Rozśmieli się obydwaj.

— No, baronie, moja ucieczko w potrzebie, nie rób się gorszym, niż jesteś—zakończył żartobliwie hrabia Morski.

Na drugim końcu salonu, ożywioną tymczasem prowadzono rozmowę.

Moryś Korybut, poprawiający ciągle buntownicze szkiełko w oku i rzucający zwycięzkie spojrzenia w naprzeciwległe zwierciadło, mówił z przejęciem.

— I pani ani jednej zimy nie spędziłaś dotąd w Warszawie? Och, czyż godziło się upośledzać tak naszą stolicę?

— Pan na dłużej przyjechał w te strony?—wtrąciła pani Opolska.

— Tylko na parę tygodni.

— Och, czy godzi się upośledzać tak nasze hrubieszowskie?—pochwyciła Terenia z komiczną powagą.

Wytworny kawaler nie spostrzegając żartu, przyjął zupełnie serjo jej uwagę.

— Zabawiłbym tu chętnie dłużej, szczególnie dziś—dodał ze znaczącem z za monokla wejrzeniem—obowiązki wszakże wzywają mnie gdzie indziej. U hrabiego Alfreda zbiera się w tych czasach większe towarzystwo, muszę więc śpieszyć tam, bo inaczej nie wiem nawet, czyby sobie radę dali.

— Grasz pan tam rolę wice-gospodarza?

— Nie, nie zupełnie—zająknął się lekko—ale wszyscy wiedzą, że bezemnie żadna nie uda się zabawa. Jestem głównym *arrangeur'em* pikników, wieczorów, teatrów amatorskich, nie mówiąc już nic o wycieczkach konnych, bo co prawda, mogę śmiało wyznać, że stajnia—to moje królestwo.

— Jak to szczęśliwie—wtrąciła Terenia z niewinną minką.

— Właściwie—poprawił—chciałem powiedzieć, że w stajni czuję się, jak u siebie.

— Znać, to znać—potwierdziła uprzejmie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z powodu wyjazdu p. o. naczelnika głównego zarządu prasy r. t. Jeleniewa, czasowo pełni te obowiązki członek rady głównego zarządu prasy rz. r. st. W. Józefowicz.

= Na miejsce zmarłego ś. p. Jana Krasuskiego, referenta wydziału miejskiego powiatu warszawskiego, powołany został sekwestrator tegoż powiatu p. Franciszek Szmejkowski.

= Ochmistrz dworu, hr. Zamoyski, przyjechał do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Rigoletto" a w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie czteroaktowego wodewilu Klemensa Junoszy p. t. „W Tatrach".

„Tańce góralski" w dzisiejszej premierze wykonają panie: Łaźniewska, Nowakiewiczówna, Rogińska i Sachsówna.

* Dyrekcja teatrów zaangażowała na gościnne występy śpiewaczkę włoską p. Alicję Spaak, która da się usłyszeć pierwszy raz w czwartek przyszły w „Aidzie".

Z oper, oprócz „Aidy", śpiewane być mają w przyszłym tygodniu „Violetta" (wtorek) i „Faworyta" (sobota).

* „Fernanda" wystawioną będzie pierwszy raz w przyszły piątek.

* Pierwszy występ pani Zimajerowej w teatrze Nowym naznaczony został na poniedziałek w operetce „Serce i ręka".

Artystka bawi od wczoraj w Warszawie.

= Z teatrzyków.

Zabawną farsę pp. Golańskiego i Popławskiego „Adres mojej żony" wystawiło wczoraj towarzystwo poznańskie w „Wodewilu".

Sztuka ta, dawana już przez czas jakiś w „Alhambrze" cieszyła się niepośledniem powodzeniem, na co w zupełności zasługuje.

Artyści teatru poznańskiego grali „Adres mojej żony" starannie, jakkolwiek bez dostatecznego wypróbowania.

P. Trapszo, jako poszukiwacz siejbowłosu i pan Wojdałowicz, w roli posłańca, przyczynili się do powodzenia farsy, która w następnych przedstawieniach dojdzie prawdopodobnie do właściwego tempa.

Widowisko zakończyli „Goście" Bartelsa, z panem Skirmuntem, nieocenionym w roli rotmistrza.

= Odpust w Mokotowie.

Onegdajszy odpust Wniebowzięcia N. P. Marji, obchodzony uroczyście w kościele mokotowskim, zgromadził kilka tysięcy nabożnych, przybyłych tak z miasta, jak z bliższych i dalszych okolic.

Po rozpoczęciu uroczystości ranną wotywą, wielką mszę celebrował ks. rektor Banarzewski z Czerniakowa, a słowo boże wygłosił ks. Słomczyński, wikarjusz ze Służewa.

= Zabytek artystyczny.

Na wystawę obrazów Henryka Pilatiego nadesłano większych rozmiarów obraz, przedstawiający „Rozejście się po święcie artystów" ówczesnej epoki...

Widzimy tu portrety: Gierdziejewskiego, porywanego przez szatanów do piekła, Franciszka Kostrzewskiego w drodze z małżonką do... raju, Piwarskiego, lecącego balonikiem z papieru w krainę sztuki, walką turniejową Pillatiego z Orłowskim i wielu innych.

Pośrodku wznosi się forteca, z której ś. p. Wacław Szymanowski ostrem piórem krytyki strąca oblegających.

= Regaty Yacht-klubu.

Przy zachmurzonem niebie i dość silnym wietrze, odbyły się onegdaj regaty warszawskiego rzecznego Yacht-klubu.

Biegów było siedem.

W pierwszym (gigi czterowiosłowe, meta 3,000 metrów) wygrała łódź „Kastor" z osadą, złożoną z pp.: M. Krąkowskiego (sternika), J. Gerlacha, A. Gumińskiego, K. Schönbrennera, R. Tyszera (wioślarzy), płynąc 11 min. 56 sek., przy 35-ciu uderzeniach wiosłem i wyprzedziwszy swego współzawodnika „Polluksa" o 37 sekund.

W drugim biegu kajaków „Paul" przebiegł 2,000 metrów w 16 min. 50 sek. i przyniósł zwycięztwo swojemu wioślarzowi p. M. Aquilinowowi.

„Wirginja" ścigająca się z „Paulem" wycofała się z toru.

Trzeci wyścig: pairoary na dwa długie wiosła, był widownią walki łodzi „Hero" (p. F. Anders sternik, A. Krajewski, E. Lindeman, wioślarze) i „Leander".

„Hero" przebyła 3,000 metrów w 14 min. 56 sek., przy 33-ch uderzeniach wiosła i wyprzedziła „Leandra" o 7 sekund.

Skulingi: „Blitz" i „Good-Hope" stanęły do gonitwy czwartej na przestrzeni 2,000 metrów.

Łódź pierwsza, prowadzona przez p. L. Jędrzejewskiego, zużytkowała 11 minut 46 sek. na dojście do mety.

„Good-Hope" wpadła na statek parowy, skutkiem czego wycofała się z toru.

„Czajka" i „Jaskółka", hamburki na dwa długie wiosła, ścigały się w piątym biegu.

Zwyciężyła „Jaskółka", która przepłynęła 2,000 metrów w 15 minut 7 sekund, niosąc pp. J. Ziółkowskiego (sternik), W. Szymańskiego i A. Wermana (wioślarzy) i wyprzedziła „Jaskółkę" o całe 2 minuty.

W szóstym wyścigu szły drugi raz gigi czterowiosłowe „Kastor" i „Polluks", ze zmienionemi osadami.

Pierwszy przebiegł tor 3,000 metrów „Polluks", ciągniony przez pp.: T. Schwitalla, A. Neumana, J. Eberhardta i J. Chęcińskiego, pod sterem p. J. Artzta, w 11 min. 45 sekund.

„Kastor" pozostawszy w tyle, wycofał się z biegu.

Zakończył regaty wyścig prywatnego towarzystwa „Tryton", w którym na przestrzeni 2,000 metrów wygrali pp.: W. Artzt (sternik), W. Rebandel i S. Siewko (wioślarze), płynąc 16 min. 33 sekund i pozostawiając współzawodników w tyle o 1-ną minutę.

Komitet regatowy tworzyli pp.: Freyburg (prezes), Hugo Springer, K. Thien, Stiller (arbitrzy), J. Wołobujew (starter), K. Gutschan, A. Schpulz, A. Wieliński (sędziowie).

= O nici.

Przed kilku dniami wszystkie pisma tutejsze doniosły, iż skutkiem podniesienia cła od nici fabrykanci angielscy zamierzają podnieść ceny swoich wyrobów.

Obecnie, po zasięgnięciu informacyj w sferach kompetentnych, możemy donieść interesującym się tą sprawą, iż pogłoska owa jest wprost bezpodstawną, nietylko bowiem angielscy fabrykanci nie myślą o podwyższeniu, ale przeciwnie zamierzają zniżyć ceny, by tym sposobem w zarodku zniszczyć grożącą im konkurencję.

W Petersburgu bowiem powstała świeżo fabryka nici na wielką skalę, która wystąpiła do współzawodnictwa z firmami angielskiemi.

= Zwolennik wrażeń.

Do goszczącego w naszem mieście aeronauty p. Leroux, zgłosił się młody zwolenni k silnych wrażeń, p. L., z prośbą o pozwolenie spuszczenia się z balonu spadochronem.

Za przyjemność tę p. L. ofiarował rs. 150.

Pomimo dość korzystnej propozycji, właściciel balonu żądaniu temu odmówił, nie ufając przytomności umysłu amatora, który w chwili największego pędu mógł by wypuścić z rąk spadochron i... uprzedzić go w przybyciu na ziemię.

Bardzo słusznie.

= Skrucha.

Z grobu rodzinnego G. na cmentarzu powązkowskim od dłuższego czasu ginęły rozmaite przedmioty.

Tajemnicza ręka usuwała wazony z roślinami, lampki, targnęła się nawet na płaskorzeźbę, umieszczoną w ramie na froncie nagrobka.

Właściciele grobu napróżno śledzili przywłaszczyciela i na miejsce zaginionych dawali nowe ozdoby, które, jak i poprzednie, stawały się pastwą utajonego łupieżcy.

W ubiegłą niedzielę pani G., znalazłszy się u grobu, z wielkiem zadziwieniem spostrzegła płaskorzeźbę, oraz lampy na dawnem miejscu, całą zaś powierzchnię sklepu zastawioną kwitnącemi roślinami.

U drzwi podziemia była nadto wetknięta kartka z lakonicznym napisem: „Skruszony złoczyńca".

Tajemnicza ręka działała tak ostrożnie, iż nawet służba cmentarna nic nie dostrzegła.

= Pomysłowa złodziejka.

Od pewnego czasu w ogrodzie Krasińskich operuje jakaś kobieta, która przynęca do siebie lako, ciami bawiące się dzieci i okrada z garderoby.

Wczoraj, korzystając z chwilowej nieuwagi piastunki, skradła 3-letniej córeczce państwa S. nowe palto.

Jest to już druga kradzież, popełniona na tem samem dziecku; przed kilku bowiem tygodniami skradziono mu w tymże ogrodzie trzewiczki.

Dziecko za każdym razem opowiada, iż to „pani" wzięła.

Należałoby „panią" ową jaknajprędzej wyśledzić.

= Kradzieże.

Z mieszkania właściciela restauracji przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 80-ym, Jana Karle, skradziono parę lichtarzy platerowanych i żelazko.—Z wozowni przy ulicy Wroniej pod nrem 32-im, Janowi Grabowskiemu, skradziono dwa fartuchy skórzane, wartości 20-tu rs.—Policja śledcza poszukuje niejakiego Michała Pokropek, służącego, który w domu pod nrem 74-ym przy ulicy Czerniakowskiej skradł dwie pożyczki premjowe z 1866-go r., nr. 30/15201 i 14/11267. — Z otwartego mieszkania Bernarda Semadeni przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 8-ym, skradziono 400 rs. gotówką, trzy listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego serji 2-ej nr 77,076 na 1000 rs. i 1-ej serji nra 51305 i 54213 po rs. 500.— Z otwartego mieszkania porucznika, Faustyna Chilkiewicza zamieszkałego na Podwalu pod nrem 19-ym skradziono surdut z orderem i gotówką 3 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Stefana Dachmana przy ulicy Nowolipki pod nrem 51-ym, skradziono 50 rs. gotowką; o kradzież podejrzani są Feliks K. i Rozalja P.

= Pod kołami.

Wczoraj po południu, powożący omnibusem hotelu hamburskiego, nr. 1338, jadąc przez most, uderzył przechodzącego Hermana Grestynę, zamieszkałego przy ulicy Furmańskiej pod nrem 13-ym, dyszlem w bok.

Gdy G. upadł na bruk, najechała dorożka i przeszła kołami po ciele powalonego.

G. ma zdruzgotaną prawą nogę.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj zrana, włościanin wsi Szmulowizna, Stanisław Świderski, najechał na Ruchlę Mondszakównę, zamieszkałą przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 108-ym.

M. ze skaleczoną nogą odwieziono do domu na kuracją, a sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pęknięcie rury.

Wczoraj w południe, na ulicy Zakroczymskiej, wprost domu pod nrem 15-ym, pękła rura wodociągowa, powodując zalew ulicy.

Celem dokonania naprawy zawiadomiono zarząd kanalizacji i wodociągów.

= W obłędzie.

Przed dwoma dniami na rogu ulicy Próżnej i Marszałkowskiej przytrzymano jakiegoś żyda, który, napadłszy na kilkonastoletniego chłopca, przyparł go do muru i począł zadawać mu razy nożem.

W obronie zagrożonego chłopca stanęli posłańcy i stróża a obłąkany zbiegł.

Zawiadomiona o tem policja, odszukała wczoraj warjata, którym był niejaki Moszek Bernpord.

Jak się okazało, B. cierpi manję napadów zbrodniczych.

= Zbrodnia.

Stróż domu pod nrem 5-ym przy ulicy Królewskiej, udawszy się wczoraj na poddasze, zastał tam porzucone zwłoki zamordowanego dziecka.

Na ciele dziecka znać było ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo w toku.

= Drobne pożary.

Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu, w domu pod nrem 47-ym przy ulicy Twardej, w mieszkaniu Ruchli Gampel, wskutek wybuchu tłuszczu, przetapianego w kuchni na blasze zapaliły się sadze.

Ogień ugasili kominiarze z oddziału 4-go.

Straż zwrócono z drogi.

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem przy ulicy Elektoralnej w domu pod № 15-ym w mieszkaniu Wiktora Szejnberga, od stojącej na stole lampy zapaliły się w oknie firanki.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem toporników z oddziału 4-go mirowskiego.

+ Architektem miasta Płocka mianowanym został p. Pęczkowski, nadetatowy gubernjalny technik.

+ Loterja i wystawa.

W Częstochowie w d. 4-ym b. m. odbyła się w parku jasnogórskim loterja fantowa na dochód dwóch miejscowych ochron, prawosławnej i katolickiej.

Fanty pochodziły z ofiar miejscowych mieszkańców.

Wieczorem park był iluminowany różnokolorowemi lampami, a w końcu spalono fajerwerki.

Dochód czysty z loterji wynosi podobno przeszło dziewięćset rubli, co jak na Częstochowę jest bardzo wiele.

Natomiast nie może się pochwalić powodzeniem czasowa wystawa rzeźb i obrazów, mieszcząca się w salach hotelu Angielskiego.

Zwiedza ją bardzo niewiele osób, co dowodzi, że Częstochowa nie odznacza się zamiłowaniem sztuki.

+ Odbudowa kościoła.

W Wrociszewie, w powiecie grójeckim, staraniem miejscowego proboszcza, w miejsce starego, a przez czas zrujnowanego kościołka, staje nowa murowana świątynia.

Po rozebraniu starego kościoła pozostały dawne murowane groby, w których spoczywają zwłoki kilku członków rodziny Michałowskich, a między innymi Jacentego Michałowskiego z Michałowa, stolnika rożańskiego, starosty krzepickiego, zmarłego w r. 1661-ym.

Ponieważ przed przeniesieniem nabożeństwa do nowego kościoła potrzeba uporządkować cmentarz, na którym się owe groby znajdują, a szczupłość funduszów na budowę kościoła nie pozwala na poniesienie na ten cel wydatków z tego źródła, przeto dzisiejszy proboszcz parafji Wrociszew poszukuje potomków rodziny Michałowskich, w nadziei, że ci zechcą zająć się doprowadzeniem grobów rodzinnych do porządku.

Z akt kościoła powzięto ślad, że potomkowie tej rodziny, osiedli w okolicy Krakowa i Kielc, jeszcze

przed 30-tu laty interesowali się grobami, znajdującemi się w dawnym kościołku wrociszewskim.

+ Cmentarzysko pogańskie.

W czasie ostatniej wycieczki po północno-zachodnich gubernjach pan F. K. Martynowski odkrył kilka cmentarzysk pogańskich.

Między innemi znalazł je na równinie piasczystej, zlekka pomarszczonej pagórkami ciągnącej się pomiędzy Kownem, a „Zieloną górą".

Pole, leżące na północo-zachód od dworca kolei, zasłane jest skorupami potłuczonych urn, pomiędzy któremi znajduje się wiele drobnych narzędzi krzemiennych, jako to: nożyków, strzał, skarbonek itp.

Tu i owdzie czernieje tlisko z resztkami gliny, przepalonych granitów, węgli, kości i popiołów.

Popielnice były grube, szare, robione z gliny, mieszanej z tłuczonym granitem, bez śladów zdobienia.

Ułamki ozdób bronzowych odznaczały się również prostotą wykończenia.

+ Burza.

Z Niżniego Nowogrodu donoszą dziennikom ruskim, iż w d. 5-ym b. m. szalała tam straszna burza, która poczyniła ogromne szkody w okolicy.

W trzy dni potem spadł grad, wielkości orzechów tureckich.

W mieście nie było ani jednego domu, któryby miał całe szyby w oknach, a 700 latarń miejskich po przejściu gradu nie posiadało ani śladu szkła w ramach.

Grad leżał na ulicach przez całą dobę, nadając miastu wygląd zimowy.

+ Z podpalenia.

W ubiegły czwartek, d. 8-go b. m., około godziny 6-ej zrana, w osadzie Mstów, gminy Wancerzów, powiatu częstochowskiego, wynikł pożar przy ulicy Krakowskiej, w murowanym domu Fiszla Elsterna.

Ogień, dostrzeżony w chwili wybuchu, dzięki energji mieszkańców i znajdujących się pod ręką w zupełnym porządku dwóch sikawek ręcznych, niebawem ugaszono, chroniąc tem samem całą osadę od niechybnej klęski ogniowej.

Po ugaszeniu ognia i przedsiębranych poszukiwaniach, celem wykrycia powodu jego wybuchu, okazało się, iż na poddaszu domu nad bramą wjazdową ułożony był ćwierć sążeń drzewa, pośrodku którego wetknięto snop słomy, a całą stertę oblano naftą i podpalono.

W chwili wybuchu pożaru zbiegli na ratunek ludzie znaleźli w mieszkaniu Elsterna tylko puste łóżko i opróżnioną szafę, wszystkie zaś ruchomości, większą wartość przedstawiające, usunięte.

Ponieważ dom był ubezpieczony, a okoliczność usunięcia z mieszkania rzeczy i bezpośredniej z poddaszem komunikacji właściciela domu stwierdzono, przeto śledztwo sądowe wkrótce sprawcę podpalenia odkryje.

+ Pożar.

Na folwarku Świdno, w pow. nowoaleksandryjskim, spłonął w tych dniach śpichrz murowany, ubezpieczony na 600 rs., tudzież zawarte w nim zboże, asekurowane na 1505 rs.

Prócz tego spłonęły nieubezpieczone ruchomości, ocenione na 750 rs.

Głosy publiczne.

„Szanowny redaktorze! Przed dziesięcioma laty w Niemczech i Austrji władze sanitarne zabroniły właścicielom restauracyj używać do wyszynku piwa t. zw. pompek ręcznych.

Najpierwsze bowiem powagi lekarskie w licznych artykułach i broszurach dowodziły, iż pompowanie powietrza do beczek z miejsc, gdzie gromadzi się większa liczba osób, oddziaływa szkodliwie na piwo, a tem samem i na zdrowie pijących, gdyż z zepsutem powietrzem, wciąganem pompką do beczki, dostają się tam miljardy mikrobów.

W Austrji, Niemczech i innych państwach nalewają w wielu restauracjach piwo z beczek za pomocą ciśnienia powietrza, ale aparaty znajdują się w piwnicach i są tak urządzone, że rury od nich sięgają aż do dachu woddali od ustępów, w miejscach, w których powietrze jest możliwie czyste.

Oprócz tego aparaty, wyprowadzające z beczek piwo, są często kontrolowane i jeżeli przy rewizji rury, przez które piwo przepływa, okażą się zanieczyszczonemi, właściciel skazany bywa na wysokie kary pieniężne.

Przed dwoma laty krążyły w pismach warszawskich wiadomości, iż urząd lekarski przedstawił władzy wyższej memorjał w sprawie zabronienia używania pomp ręcznych do wyszynku piwa.

Skończyło się jednak na projekcie i dotąd posługują się pompkami nietylko szynkownie, ale i najpierwsze restauracje, z uszczerbkiem dla zdrowia konsumentów piwa.

Nikt dotąd nie zwrócił uwagi, z jak wstrętnych i obrzydliwych miejsc pompują w tutejszych szynkowniach powietrze do beczek.

Produkcja wspomnianych aparatów zwiększa się z każdym rokiem i obecnie nawet jeden z fabrykantów wiedeńskich stara się o koncesję na założenie w Warszawie fabryki pompek ręcznych do wyszynku piwa.

Ze względu więc na zdrowie ludzkie grono obywateli warszawskich zwraca uwagę urzędu lekarskiego na sprawę powyżej przytoczoną, w nadziei, że takowa jaknajrychlej ku pożytkowi ogółu mieszkańców załatwioną będzie *W. K.*"

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, w zarządzie intendentury w Warszawie, odbędzie się licytacja na dostawę miedzianych kotłów szpitalnych: jednego objętości 15 wiader i pięciu po 30 wiader. Kotły mają być dostawione do szpitala wojskowego w Nowogeorgiewsku. Do licytacji dopuszczeni będą tylko fabrykanci wyrobów miedzianych.

— Pojutrze, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na doroczne odnowienie gmachów i budynków miejskich w Gostyninie od rs. 199 kop. 52.

— W d. 19, 20 i 21-ym b. m. odbywać się będą egzamina wstępne do klasy przygotowawczej w łomżyńskiem gimnazjum męskiem.

— Do poniedziałku przyjmowane będą prośby o przyjęcie kandydatów do klas: przygotowawczej, 2-ej, 3-ej i 4-ej w pułtuskiem progimnazjum męskiem.

— Pojutrze, w magistracie m. Płońska, odbędzie się licytacja na 2-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z łąki, zwanej „Pasieką", od r. 195 kop. 5 rocznie.

— Pojutrze i dni następnych odbywać się będzie na komorze celnej w Mławie licytacja rozmaitych towarów skonfiskowanych i ocenionych na 2,760 rs. 57 kop.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Maniusia Kalinowska,

córka Konstantego i Julji małżonków Kalinowskich, przeżywszy lat 6 i miesięcy 1, w dniu 15-ym sierpnia r. b. powiększyła grono aniołków. Zrozpaczeni tym ciosem rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 sierpnia z dworca kolei terespolskiej na Pradze, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2742—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś Najjaśniejsi Państwo powrócili z manewrów morskich do Peterhofu.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został ukaz Najwyższy o zatwierdzeniu: 1) ustawy o naczelnikach okręgowych ziemskich; 2) przepisów o zorganizowaniu sądów w miejscowościach, w których zaprowadzoną będzie zaznaczona w punkcie pierwszym ustawa; 3) przepisów o włościańskich (*wołostnych*) w tychże miejscowościach; 4) tabeli osobistej dla komisyj gubernjalnych, powiatowych, członków sądów okręgowych i sędziów miejskich i 5) przepisów o sposobie wprowadzenia w życie ustawy o naczelnikach okręgowych ziemskich. Ustawa rzeczona obejmuje gubernje: astrachańską, besarabską, włodzimierską woroneską, wiacką, ekaterynosławską, kazańską, kaluską, kostromską, kurską, moskiewską, niżegrodzką, nowogrodzką, ołoniecką, orenburską, orłowską, penzeńską, permską, połtawską, pskowską, riazańską, samarską, saratowską, symbirską, smoleńską, petersburską, taurycką, tambowską, twerską, tulską, ufimską, charkowską, chersońską, czernihowską i jarosławską, oraz powiaty: wielski, wołogodzki, griazowiecki, kandinowski i totemski gubernji wołogodzkiej. Przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy zachowana będzie pewna kolej i stopniowanie, o czem postanowią ministrowie: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów. Pan minister sprawiedliwości zadecyduje, czy może

10)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

— Lękam się — rzekł naprawdę przestraszony Mieczek—czy pani na mnie gorzej się jeszcze nie zawiedzie, aniżeli na towarzyszach męża.

— Zobaczymy!—odrzekła, wstając od stołu i podając mu rękę, którą on, sam nie wiedząc dlaczego, pierwszy raz pocałował.

A była biała i maleńka.

Zostawszy sam, pomyślał chwilę, potem, uderzywszy się w czoło, zawołał głośno: „głupcze jakiś!" i wybiegł do fabryki tak szybko, jak gdyby go kto gonił.

Ale obraz pięknej pani Zofji ścigał go odtąd ciągle. Jej wyraziste, błyszczące oczy, śliczne dołeczki około ust, dziwnie odbijające od namarszczonego zawsze czoła, jej przezroczysta cera, maleńkie, trochę wygięte i mocno czerwone usta, jej wysoka, kształtna postać, nie mogły mu zejść z pamięci, którą bardziej jeszcze podsycała wyobraźnia.

Tego dnia jutrzejszego i bał się i pożądał. Bał się jednak więcej dlatego, że ją znudzi, pożądał dlatego, że była bardzo ładną kobietą, która długi czas okazywała mu surowość, aż nagle złagodniała—co miało dla niego urok—i dlatego, że miał dopiero lat dwadzieścia kilka.

Nazajutrz wszystko się tak odbyło, jak przewidziała pani Zofja.

Panowie siedli do gry, Mieczek odbierał z rąk jej filiżanki z herbatą i stawiał je na tacy, potem, gdy już służba odniosła herbatę, wziął jednę z gazet, chcąc czytać, ale pani Zofja, kładąc rękę na gazecie, rzekła:

— Później, może nam kto przeszkodzić, mów pan teraz.

— Raz jeszcze przepraszam panią...

— Ja panu pomogę. Ot było tak: w sąsiedztwie waszem mieszkała w białym dworku śliczna dziewczyna, w której się pan z obowiązku sąsiedztwa, i dlatego że innej nie było, zakochałeś po uszy. Przysięgliście sobie miłość do zgonu, gdy niedługo potem panna najprozaiczniej wyszła za mąż za innego, przepraszam... za bogatszego. Czy tak?

Mieczek milczał, naprawdę zagniewany na tę nielitościwą kobietę, która drwiła z tego, co było kiedyś dla niego świętością, a co nazawsze pozostanie wielką boleścią.

— Gniewasz się pan na mnie? — mówiła dalej, biorąc go z lekka za rękę i zaglądając mu zuchwale w oczy swemi nieubłaganemi, ale jak gwiazdy świecącemi oczyma — myślisz pan w tej chwili o mnie: jaka niedelikatna i jaka nielitościwa, profanować moje cierpienia, ośmieszać moje pierwsze w życiu złudzenia! Nieprawdaż, że pan tak myślisz o mnie i dodajesz: jakiem prawem? A ja panu odpowiem: prawem kobiety zamężnej, która panu przepowiada, że nietylko kochać się będziesz jeszcze nieraz, ale co więcej, dziwić się będziesz sobie, żeś tamtą pierwszą kiedykolwiek mógł kochać. A potem, pan jesteś jeszcze tak młody, tak młody, że aż mi żal pana i że panu zazdroszczę...

— Mnie?

— Ah! gdybym była mężczyzną! Wiesz pan, cobym uczyniła? kochałabym się we wszystkich kobietach, naturalnie ładnych. Cóż pan na to?

— Ja?... prawdziwie...

Pani Zofja zaśmiała się głośno, bawiąc się zakłopotaniem młodzieńca.

— Teraz przejęty pan jesteś zgrozą, że młoda mężatka daje panu takie nauki. Nie dziw się pan, mówiłam panu, że się śmiertelnie nudzę.

— Więc chcesz się pani bawić, choćby moim kosztem.

— Gdyby nawet tak, powinienbyś pan być bardzo zadowolony.

Mieczek spojrzał na nią i zetknąwszy się z jej wzrokiem, zarumienił się, jak szesnastoletnia panna.

Tego może czekała pani Zofja, bo wskazując mu gazety, rzekła:

— A teraz czytaj pan!

Mieczek drżącym głosem zaczął czytać machinalnie, sam nie wiedząc, co czyta, myśl jego goniła gdzieindziej. Zamiast liter tańczyły ciągle przed jego oczyma duże, siwe oczy, na pół czule, na pół szydersko zapatrzone i zdające się mówić: nie budź dawno już pogrzebanej miłostki, ale zbudź się do nowej.

Później przez cały czas kolacji, aż do chwili pożegnania, nie spojrzała na niego pani Zofja ani razu, dopiero mówiąc mu „dobranoc", ścisnęła go za rękę.

Tak przynajmniej zdawało mu się, a ten lekki uścisk wybił go ze snu. Całą noc marzył o pięknej pani domu, ale jeszcze w tem napół sennem marzeniu bał się jej, pomimo że pchała go ku niej nieprzeparta siła.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

bnem jest zachować w większych miastach instytucje sądów pokoju.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Kapitał zakładowy banku kaspijskiego w sumie 5 miljonów rubli zebrany zostanie za pomocą dwóch emisyj akcyj po 280 każda; zarząd banku będzie w Moskwie, z oddziałami w Baku i Batumie. Bank ma prawo, za pozwoleniem p. ministra finansów, otwierać oddziały i w innych miastach państwa. Ustawa wskazuje na czysto przemysłowe znaczenie banku, który otwarty został głównie dla potrzeb przemysłu naftowego na Kaukazie.

Wiedeń 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.ar*)—Powrót cesarza Franciszka-Józefa z Berlina do Ischlu nastąpił przez Lipsk, Hof i Regensburg.

Praga czeska 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Organa staro- i młodoczeskie nie przestają polemizować z dziennikami niemieckiemi, które wysławiają ścisłość i nierozerwalność przymierza niemiecko-austrjackiego. Przymierze w tych warunkach równałoby się przekształceniu Austrji w prowincję niemiecką. W podobnym duchu wyrażają się niemieckie organa katolickie w Austrji. (*Aj półn.*)

Lwów 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sąd tutejszy uwięził dzisiaj Iwana Franka, współpracownika *Kurjera lwowskiego*, pod zarzutem agitacji socjalistycznej.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Przybycie cesarza Wilhelma do Strassburga naznaczone zostało na d. 20-ty b. m. Kolej państwowa udziela wszystkim mieszkańcom *Reichslandów*, pragnących na czas pobytu cesarskiego w Strassburgu przybyć do tego miasta, wolnych biletów jazdy.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —Słychać, że cesarz Wilhelm mianowany został przez cesarza Franciszka-Józefa jenerałem piechoty armji austrjackiej.

Berlin 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —Cesarz Franciszek Józef udzielił hr. Herbertowi Bismarkowi wielki krzyż orderu Leopolda w brylantach; ministrowi dworu, baronowi Wedell v. Piesdorf, wielkiemu koniuszemu br. Rauchowi, wielkiemu podczaszemu, księciu z Radolina, i wielkiemu mistrzowi ceremonji, hr. Eulenburgowi, wielkie krzyże orderu Leopolda.

Rzym 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) —Dzienniki tutejsze wyrażają się z wielkiem zadowoleniem o toastach cesarskich, wzniesionych w Berlinie, widząc w nich wyraz poważnego wzmocnienia potrójnego przymierza.

Konstantynopol 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Na Krecie ogłoszonym został stan oblężenia. Szakir-basza przypisuje całą winę dzisiejszego położenia na wyspie chrześcjanom. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)—Cokolwiek większe ożywienie, spowodowane ruchem na giełdach zachodnich, które były wczoraj bezczynne, oraz większy napływ zleceń, wywołały wzmocnienie tendencji giełdy dzisiejszej. Rynek wartości russkich odniósł pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych poprawiły się o 30 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg o 60 fen., a długi o 30 fen. Wiedeń równie wyżej krótki o 20 fen (171.00), a długi o 45 fen. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, podczas gdy pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go; niżej 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, wyżej natomiast 6% russką rentę złotą i 4% pożyczki konsolidowane z r. 1884. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅕%. Dyskonto prywatne spadłd o ⅛% Ceny żyta znacznie tańsze: o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 75 fen. w dostawowym. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

Berlin 16 go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.40	Akcje kredytowe	164.10
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	157.75
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	160.—
Listy zast. serji I-ej	63.30		

Kursa z dnia 15-go sierpnia. 211.40, 210.80, 210.10, 207.50, 211.00, 64.50, 63.30, 163.90, 159.25, 161.75.

Petersburg 16-go sierpnia. — Weksle na Londyn 96.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 264.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.25. Półimperjały 7.66.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności (z dnia 16-go sierpnia). — Sporo dostawców przybyło dziś na targi, pomimo wczorajszego święta. Wszystkie punkta targowe roiły się kupującymy. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy 11, 11½ do 12 kop., chleb razowy funt kop. 2½ do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 9½ do 10 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. —**Mięso** ktorego nie wiele dostarczono w tym tygodniu na wszystkie targi, utrzymało dawniejszą cenę. *Wołowina* w lepszych częściach 13 — 14 kop., w gorszych od 10—11 kop., polędwica od 22½—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 12—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 15 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop., w innych częściach od 9 do 10 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 50 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** w sporej ilości dostarczony, cokolwiek taniej był sprzedawany. Indyczki od rs. 1.35. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 25, bite tuczone 50 do 60 kop. Gęsi żywe od kop. 90, bite od rs. 1 kop. 20. Kury od 45—60 kop., perliczki tak samo. Kurczęta cokolwiek taniej, małe sztuki od kop. 12½, większe od 18 do 20 kop. —**Ryby** w jednej cenie: łosoś świeży sprzedawano funt po rs. 1, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—22½. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35, szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 10. Jesiotr coraz drożej, za funt od kop. 35—37½. ikry funt od kop. 50 do 60. węgórz jednakowo, za funt 30—35 kop. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 30, większych od 75 kop. do rs. 1 k. 50. **Nabiał** nieco mniej dostawiony na targi, utrzymał się na zeszłotygodniowej cenie, sprzedawano: mleko niezbierane kwarta od 8—9 kop., zbierane kwarta 3½—4 kop., śmietanki kwarta od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 22½ do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 22½ do 25 kop., solone funt od 22½ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 5—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 6 do 9 kop. Jaj sporo na wszystkich targach, za kopę od kop. 85, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: renklody funt kop. 6, winogron funt kop. 25, malin funt kop. 20, gruszki od ½ kop. do 2, jabłka tak samo, lubaszków kwarta 3 kop. Melony sztuka kop. 20, jagód czarnych dziś brak, sorówek także bardzo mało na targach, za garniec od kop. 12—10. Gruszki suszone funt 10 do 12 k., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 18—20 kop., półwianki od 9 kop. Grzybów świeżych blacik od kop. 7½. Pieczarków blacik od 12 do 15 kop. żądają. Bedłek sporo na wszystkich targach, za kupkę kop. 1½. Cytryny sztuka 4½—5 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.—**Warzywa**: kartofle młode garniec od 5—6 kop., pietruszki pęczek od 1 kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 5 do 10 kop. Kalafjory sztuka 3 kop., ogórków sporo, za kopę drobnych od 7½ kop., większych od 12 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., szczypiorku pęczek pół kop., marchewki pęczek 1½ kop., kalarepki pęczek 2 kop., buraczków pęczek 1½ kop., rzepki pęczek kop. 1½ do 2, pomidory sztuka od 1—2 kop. Strączków od 5 kop. kwarta. Kapusty główka od kop. 2—3.

Targ Witkowskiego dnia 16-go sierpnia. — Z dwóch prnyczyn, a mianowicie z powodu wczorajszego święta i z powodu piątku, dostawy bardzo skromne, około 100 korcy pszenicy ofiarowano, lecz z powodu wysokich żądań kupować nie chciano. Żyta 200 korcy sprzedać się udało po 4.65, 4.75 do 4.85, stosownie do gatunku. Owsa detaliczna sprzedaż po 2.80, 2.85 do 2.90, ogółem 200 korcy. Siano 30 do 45 kop., słoma droga 30 do 35 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 16-go sierpnia. — Targ dzisiejszy słabo był usposobiony i mało ożywiony. Zajmowano się przeważnie owsem, ktkrego jednakże sprzedano tylko kilka wagonów, za wyborowy płacono po 83—85 kop., za średni 78—81 kop., ordynaryjny w zaniedbaniu z trudnością osiągał po 73—75 kop. Żyto słabo, sprzedano zaledwie dwa wagony średniego towaru po 78 kop. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon w średnim gatunku po 112 kop., usposobienie dla kaszy jest w ogóle niechętne.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru z dnia 8-go sierpnia r. b. dokonano na rynku kijowskim w okresie czasu od 1-go do 8-go sierpnia r. b. następujących sprzedaży mączki cukrowej: z kampanji 1888/9 r. w dniu 2-im sierpnia 3000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew w lipcu po rs. 4.70 za gotówkę; w dniu 4-ym t. m. 2400 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew w lipcu po rs. 4.75 za gotówkę; z kampanji 2889/90 r. w dniu 1-ym sierpnia 25,000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-listopad po rs. 4.40 za gotówkę; w dniu 2-im t. m. 15,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na listopad-styczeń po rs. 4.40 z zadatkiem 50 kop.; w dniu 4-ym t. m. 10,000 pudów z odbiorem na stacji Worowowo na wrzesień-grudzień po rs. 4.40 z zadatkiem 50 kop.; 10,000 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew na kwiecień-czerwiec po rs. 4.55 z zadatkiem 50 kop. w różnych terminach, 3000 pudów z odbiorem na stacji Holendry na grudzień-luty po rs. 4.42½ z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach, 3600 pudów z odbiorem na stacji Holendry na grudzień-luty po rs. 4.47½ z zadatkiem 30 kop. w różnych terminach; w dniu 6-ym t. m. 10,000 pudów z odbiorem na stacji Holendry na grudzień-styczeń po rs. 4.37½ z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach, 3600 pudów z odbiorem na stacji Korsuń połowa we wrześniu 1889 r. i połowa w styczniu 1890 roku po rs. 4.55 z zadatkiem 25 kop. w różnych terminach i w dniu 7-ym t. m. 3600 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na wrzesień-listopad po rs. 4.42½ z zadatkiem 20 kop. w różnych terminach. Z kampanji 1890/91 r. w dniu 4-ym sierpnia 50,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na wrzesień-luty po rs. 4.25 bez zadatku; w dniu 5-ym t. m. 30,000 pudów z odbiorem na stacji Demczyn na wrzesień-luty po rs. 4.25 bez zadatku. Za świadectwo wywozowe na 20,000 pudów zapłacono w dniu 2-im sierpnia 80 kop.

Wełna. W ostatnich dniach sprzedał tutejszy spekulant do Tomaszowa kilkaset centnarów wełny w cenie 95 talarów.

Gdańsk 15-go sierpnia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w cokolwiek więcej poszukiwany. Płacono za polską transito pstrą 127 f. 132 mar., 128 f. 133 mar., dobrze pstrą 120 f. 135 m., jasno-pstrą 128/9 f. 137 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 146 m., 133/4 f. 148 mar., za russką transito jasno-pstrą chorą 123 f. 133 m., białą 131 f. 150 mar., czerwoną 126 f. 128 m., 131 f. 137 m., girka 122 f. 136 mar. za tonnę. Terminy transito na wrzesień-październik 137 mar. płacono, na październik-listopad 137½ m., 137 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 138 mar. płacono, na grudzień-styczeń 139 m. płacono, na kwiecień-maj 142½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 135 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 126/7 f. świeże 96½ mar., 121/2 do 122 f. 94 m., 117 f. 92 m. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 99½ m. w płaceniu, transitowe 99 mar. w żądaniu, 88½ m. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 100 m. w żądaniu, 94 mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 101 m. w żądaniu, 100½ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 104½ mar. w żądaniu, 103 mar. w płaceniu Cena regulacyjna dolno-polskiego 98 mar., tranzytowego 96 m. Jęczmień targowano russki transito 105 f. 90 m., pastewny 88 m. za tonnę. Owies kupowano krajowy świeży po 134 m., 135 m. za tonnę. Rzepik słabo, targowano polski transito 272 m., 275 m., russka transito jary obsadzony 230 m. za tonnę. Rzepak russki transito 270, 272, 284, 285 m., silnie obsadzony 150 mar. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 160, 170 m. za tonę targowano. Siemię lniane russkie obsadzone 175 m. za tonę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90, 3.92½, 4.05 m., średnie 3.85 m., miałkie 3.75 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.25 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35¼ mar. w płaceniu, a na październik-maj 32½ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 212.50 marek za 100 rubli.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go sierpnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	743 3	79	Z	14 1	11.2
D. 16-go g. 7 r.	744 0	91	Z	12.4	9.9
„ g. 1 pp.	743 9	60	Z	18.4	14.7

W ciągu d. 15-go b. m. { Temperatura najniższa C. 11.2=R. 8.9; „ najwyższa C. 17.6=R. 14.0; Wysokość wody spadłej 1.9 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Августа 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam…)